

Linda Brent

Przypadki z życia niewolnicy, spisane własnoręcznie

Redakcja L. Marii Child

„Ludzie z północy nic nie wiedzą o Niewolnictwie. Myślą, że jest ono tylko wieczną niewolą. Nie mają pojęcia o głębi degradacji zawartej w słowie NIEWOLNICTWO; jeśli mieliby, to nigdy nie zaprzestaliby podejmować wysiłków, prowadzących do obalenia tego straszliwego systemu”

Kobieta z Północnej Karoliny

„Powstańcie, wy kobiety, które jesteście spokojne! Usłyszcie mój głos, wy beztroskie córki! Nadstawcie uszu na moją przemowę.”

Isaiah XXXII. 9.

Przedmowa autorki

Czytelniku, bądź pewien, że to opowiadanie nie jest fikcją. Jestem świadoma tego, że niektóre z moich przygód mogą wydawać się niewiarygodne; jednak są one prawdziwe. Nie wyolbrzymiałam krzywd zadanych przez Niewolnictwo; wręcz przeciwnie – moje opisy znacznie łagodzą fakty. Przemilczałam nazwy miejsc i nadałam osobom fikcyjne imiona. Nie było powodu, dla którego miałabym zachować dyskrecję, ale uznałam, że zachowanie jej będzie właściwe i taktowne w stosunku do innych.

Chciałabym mieć większe kompetencje wobec zadania, którego się podjęłam. Ale wierzę, że moi czytelnicy wybaczą te braki z uwagi na okoliczności. Urodziłam się i wychowałam w Niewolnictwie; i pozostawałam w Niewolniczym Stanie dwadzieścia siedem lat. Od czasu, kiedy przebywam na Północy, muszę pilnie pracować na własne utrzymanie i edukację moich dzieci. Nie pozostawia mi to zbyt wiele wolnego czasu, aby nadrobić wcześniej utracone możliwości doskonalenia się; zmusza mnie to, do pisania tych stron w nieregularnych odstępach, ilekroć jestem w stanie oderwać się na godzinę od domowych obowiązków.

Kiedy pierwszy raz przybyłam do Filadelfii, Biskup Paine doradził mi, żebym opublikowała swoją autobiografię, ale powiedziałam mu, że jest to wyzwanie, które mnie przerasta. Chociaż od tamtego czasu nieco zmieniłam swoje nastawienie, to cały czas pozostaję wierna temu przekonaniu; ale wierzę w to, że moje motywy usprawiedliwią to, co w innym

wypadku mogłoby wydawać się aroganckie. Nie opisałam moich przeżyć w celu zwrócenia na siebie uwagi; wręcz przeciwnie – byłoby lepiej, gdybym milczała na temat własnej historii. Tym bardziej nie obchodzi mnie wzbudzenie współczucia. Ale naprawdę pragnę, aby kobiety Północy, uświadomiły sobie sytuację dwóch milionów kobiet na Południu, które dalej cierpią w niewoli, tak, jak ja cierpiałam, a większość z nich o wiele gorzej. Do świadectw osób, które zręcznie opisały swoje historie, pragnę dodać moje świadectwo, aby przekonać ludność Wolnych Stanów czym tak naprawdę jest Niewolnictwo. Tylko dzięki doświadczeniu można zrozumieć, jak głęboka, ciemna i odrażająca jest ta otchłań obrzydliwości. Niech Boże błogosławieństwo spocznie na tym niedoskonałym wysiłku na rzecz mojego prześladowanego ludu!

Linda Brent

[1861]